

Narodowa katastrofa zbożowa

1 maja 2023

W przestrzeni publicznej od wielu miesięcy wszystko staje się narodowe. Nadużywanie tego słowa jest już całkowicie powszechne i nikogo już nie dziwi, że mamy stadion narodowy, czytanie narodowe, a także w zależności od ustalonych potrzeb można to słowo dodać niemal do wszystkiego, by podkreślić jego z pozoru unikalną rangę. W końcu stadion nie zmienia się, obojętnie jak go nazwiemy, i podobnie dzieje się z czytaniem, które zawsze będzie takim samym procesem. Takie działania są w największym stopniu reżyserowane przez władzę, by odpowiednio zwrócić uwagę i sterować w określony sposób znaczącą częścią społeczeństwa.

Od wielu miesięcy do Polski i krajów UE są importowane produkty z Ukrainy. Cały ten nieograniczony niczym import wciąż trwałby, gdyby nie protesty rolników i producentów rolnych, którzy najzwyczajniej zaczęli coraz bardziej zauważać kurczące się ich dochody ze sprzedaży swoich produktów. To, co szumnie miało przejeżdżać przez Polskę i inne kraje UE w rzeczywistości zaczęło zalegać w magazynach krajów takich jak Rumunia, Słowacja, Czechy czy Polska. Zboże z Ukrainy jak czasami pokazywano w propagandowej telewizji, miało trafiać do krajów Afryki, by ratować tamtejszych ludzi przed klęską głodu. W rzeczywistości miało to uzasadnić otworenie granic UE dla nieprzetworzonej produkcji rolnej z Ukrainy oraz wytłumaczenie dalszych nieokreślonych wydatków UE w tych procesach. Prawdopodobnie całość cała nieprzetworzonej produkcji rolnej Ukrainy trafiała do krajów o mniejszej zasobności dochodowej. Do krajów takich jak Niemcy, Austria, Francja czy Hiszpania jeżeli trafiało zboże z Ukrainy, to musiało ono charakteryzować się wysoką jakością. Mogło być też to zboże przeznaczone na cele paszowe, ale w każdym przypadku parametry jakościowe musiały być zachowane. Zupełnie inaczej odbywało się to w przypadku krajów takich jak Polska, Czechy,

Rumunia czy Słowacja. Tutaj, jak można podejrzewać, trafiały olbrzymie ilości zboża o różnej jakości. Przypadkiem odkryto jakiś czas temu, że zboże techniczne z Ukrainy trafia do Polski i prawdopodobnie staje się zbożem konsumpcyjnym. Proceder taki odkryto zupełnie przypadkiem gdy ciężarówka z Ukrainy przewożąca takie zboże wpadła do rowu. Wtedy pojawiały się uzasadnione przypuszczenia, że zboże techniczne może być „przerabiane” na „polskie zboże konsumpcyjne”. Ogrom różnej jakości zboża z Ukrainy zalega w silosach państw przeznaczonych do odbioru nieprzetworzonych produktów niższej jakości. Dochodzi już to takiego stanu, że niektórzy zastanawiają się, czy z tego zboża nie można produkować biopaliwa. W każdym razie należy pamiętać, że kraje Afryki nadal czekają, więc, zamiast robić z niego biopaliwo, może warto je wysyłać do tych krajów i uratować tysiące ludzi? Muszą być jednak spełnione minimalne normy jakościowe, by taki eksport rzeczywiście mógł stanowić jakąkolwiek pomoc dla krajów Afryki.

Narodowa katastrofa zbożowa nie polega na tym, że w Polsce brakuje zboża. Katastrofa rysuje się kilku ważnych kwestiach. Polska jako kraj charakteryzujący się dużą produkcją rolną nie ma gdzie przechowywać produktów wytworzonych przez własnych producentów rolnych, bo większość silosów jest zapchana ukraińskim zbożem. Dodatkowo ceny skupu różnych produktów rolnych w wyniku nieograniczonego sprowadzania nieprzetworzonych produktów rolnych z Ukrainy uległy zdecydowanemu obniżeniu, co w żaden sposób nie przełożyło się na ceny produktów sklepach. Kolejną kwestią są ogromne wydatki budżetowe przeznaczone na transport z Ukrainy, przechowywanie zboża oraz miliardowe dopłaty dla rolników w Polsce. Łatwo można zauważyć, że większość kosztów tych wszystkich procesów będzie obciążała polskiego podatnika. Dopłaty dla polskich rolników będą pochodziły z budżetu Polski, czyli od polskiego podatnika. Koszty magazynowania ukraińskiego zboża obciążają polskiego podatnika. Koszty jego transportu i koszty zakupy tego zboża obciążają polskiego podatnika. W rzeczywistości

widać jak w soczewce, że Polska nie tylko nie zapewniła odpowiednich dochodów własnym producentom rolnym, ale przepłaciła z pełną premedytacją na każdym możliwym etapie handlu. Miliardy z tak przeprowadzonego procesu trwającego wiele miesięcy trafiły na Ukrainę i do różnego rodzaju pośredników. Warto tutaj nadmienić, że do Polski trafiały nie tylko zboża, ale wszelkie produkty rolne.

Rynek rolny UE nie jest wolnym rynkiem. Jest rynkiem regulowanym mającym zapewnić producentom rolnym określony poziom dochodów. Wszystko to zostało celowo zaniechane w szczególności w takich państwach jak Polska i kilku innych państwach Europy środkowo-wschodniej. Kraje Europy, w których obowiązują wyższe standardy jakościowe, jakoś nie mają takich problemów z importem z Ukrainy.

Parametry wymagane na wspólnym rynku rolnym przez UE z pewnością nie były przestrzegane przez produkcję trafiającą na rynek europejski. Liczyło się tylko to, by można było przepompować ogromne środki finansowe do Ukrainy. Z pewnością od samego początku wiedzano, czym skończy się taki import. Wiedzano, że takie działanie zaburzy rynek produkcji rolnej oraz spowoduje konieczność dalszych wydatków budżetowych rekompensujących w pewnym stopniu utratę dochodów producentom rolnym. Czas, przez który trwały te procesy niekontrolowanego importu, są nie do odwrócenia a straty, jakie ponieśli w tym czasie producenci, są nie do oszacowania. Kupując wiele produktów oznaczonych jako polskie, można mieć wątpliwości, skąd one pochodzą i jakiej są faktycznie jakości.

Żeby zapewnić pewien spokój społeczny i nie doprowadzić do wrzenia pewnych grup społecznych rządzący zdecydowali się na kolejne ogromne wydatki budżetowe. Były dopłaty do węgla, dopłaty do energii a teraz są dopłaty dla rolników. Ukraina kosztuje Polskę coraz więcej miliardów a z pewnością to nie koniec nieograniczonych i katastrofalnych wydatków. Pozostaje mieć tylko nadzieję, że prawdziwy długo państwa polskiego nie doprowadzi do żadnych tragicznych skutków w najbliższej

przyszłości. Wszyscy jednak wiemy, czym jest sama nadzieja, a czym są konsekwencje pewnych działań.

Autorstwo: criswhite

Źródło: WolneMedia.net